

Złotorzycka, Maria

Z korespondencji Zygmunta Padlewskiego

Przegląd Historyczny 45/4, 741-760

1954

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MARIA ZŁOTORZYCKA

Z korespondencji Zygmunta Padlewskiego

W dniu 22 kwietnia 1863 roku dostał się w ręce władz carskich Zygmunt Padlewski, naczelnik województwa płockiego i czołowy działacz lewego skrzydła obozu czerwonych. Przy schwytanym opodal wsi Bożenin Padlewskim znaleziono spory plik korespondencji, między innymi pisma Komitetu Centralnego. Ważne te papiery zostały zużytkowane w śledztwie, które zakończyło się 15 maja 1863 r. rozstrzelaniem Padlewskiego; dały one też nieprzyjacielowi częściowy wgląd w wewnętrzne sprawy Rządu Narodowego. Po upadku powstania korzystał z nich urzędowy historyk rosyjski M. W. B e r g, ogłaszając w swoich „Zapiskach“ 3 listy do Padlewskiego: z 6—7 marca, 13—14 marca i trzeci bez daty oraz list „jednego z członków Rządu Narodowego (Awejdzy) z 27 marca 1863“*. Był to jedyny fragment tej korespondencji, który stał się w ten sposób dostępny historykom polskim.

W latach międzywojennych dr Maria Złotorzycka odnalazła w Archiwum Akt Dawnych większą partię nieznaną dotychczas papierów Padlewskiego. Nie były to oryginały, ale tłumaczenia rosyjskie sporządzone bezpośrednio po aresztowaniu płockiego naczelnika do użytku dowództwa carskiego. Dr Złotorzycka przetłumaczyła z powrotem na język polski część tej korespondencji dołączając ją jako aneks do przygotowywanej przez siebie pracy o Rządzie Narodowym powstania styczniowego. Materiały rękopiśmienne, z których korzystała dr Złotorzycka, uległy zniszczeniu w 1944 r., ocalał natomiast maszynopis jej niedrukowanej pracy. Na tej podstawie ogłaszamy poniżej, we wtórnym tłumaczeniu z rosyjskiego na polski, 11 dokumentów pochodzących ze stycznia, lutego i marca 1863, w tym 2 listy Komitetu Centralnego, 4 — Stefana Bobrowskiego, jeden — Witolda Marczewskiego i jeden — Aleksandra Byszewskiego, adresowane do Padlewskiego; następnie zaś 2 pisma tego ostatniego: instrukcję dla naczelników powiatowych z 31 stycznia oraz list do naczelnika powiatowego w Chorzelach. Dwa ostatnie pisma pozostały zapewne wśród papierów Padlewskiego w formie minut lub brulionów. Jedenasty dokument jest to instrukcja dla naczelników wojskowych i powiatowych z 9 marca. Wszystkie te dokumenty zostały zaczerpnięte z akt kancelarii namiestnika do spraw stanu wojennego, vol. nr 219.

Uprzystępniając ten zbiór dokumentów, nie wykorzystanych dotychczas w naszej literaturze, Redakcja nie potrzebuje uzasadniać ogromnej ich wagi, Zawierają one pierwszorzędny materiał do działalności kierownictwa ruchu, szczególnie zaś Stefa-

* M. W. B e r g, *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*, wydanie z 1906 r., t. VII, s. 103—115.

na Bobrowskiego, w pierwszych tygodniach powstania. Uwydatniają zwłaszcza walkę, jaką toczył — nie tylko z rządem zaborczym, ale i z polskim obozem reakcji o rewolucyjny charakter powstania, o uwłaszczenie chłopów, o masowe powołanie ich do walki. Tytułem wprowadzenia do samych dokumentów drukujemy fragment pracy dr Złotorzyckiej, poświęcony działalności Stefana Bobrowskiego w pierwszym miesiącu po wybuchu powstania.

Redakcja

*

Gdy rozpoczęło się powstanie, a członkowie Tymczasowego Rządu Narodowego podróżowali po kraju w poszukiwaniu miejsca, gdzie mogliby się ogłosić jawnym rządem, w Warszawie pozostał Stefan Bobrowski na stanowisku naczelnika rewolucyjnej organizacji miejskiej.

Członkowie Tymczasowego Rządu Narodowego zostawili Bobrowskiemu dwie stare pieczęcie Komitetu Centralnego Narodowego¹ i kilkanaście blankietów², opatrzonych pieczęcią Tymczasowego Rządu Narodowego, który oddalił się z Warszawy³. Pozostawienie pieczęci było tylko wynikiem konieczności, ponieważ w chwili wyjazdu członków przyszłego rządu nie były jeszcze gotowe ani manifest powstańczy, ani dekrety uwłaszczeniowe z dnia 22 stycznia, które Bobrowski musiał drukować, pieczętować i rozsyłać do władz powstańczych. Kilkanaście blankietów pozostawionych Bobrowskiemu miało mu służyć do wydania niezbędnych rozporządzeń w czasie rzekomo krótkotrwałej nieobecności Tymczasowego Rządu (do chwili przypuszczalnego ujawnienia się w Płocku).

Członkowie rządu, wyjeżdżając z Warszawy, polecili Witoldowi Marczewskiemu, długotrwałemu członkowi Komitetu Centralnego, doskonale wtajemniczonymu w konspiracyjne prace organizacji narodowej, aby pomagał Bobrowskiemu w jego trudnej pracy naczelnika miasta. Bobrowski bowiem znajdował się w Warszawie dopiero od kilku tygodni.

Sytuacja jego nie była łatwa — organizacja miejska była zdezorganizowana wskutek dokonanej branki, a wśród tych, którzy pozostali, szerzyło się niezadowolenie przeciwko Komitetowi, że dopuścił do branki wbrew przyrzeczeniu. Niezadowolenie to wykorzystali umiejętnie Wydziałowi i niektórzy Okręgowi należący do prawego odłamu organizacji narodowej i całą winę zrzucali na nienawistnego im z racji jego przekonań Padlewskiego. Obecnie ostrze tej niechęci zwrócili przeciwko Bobrowskiemu⁴. Zarzuty wysuwane przeciwko nim obu nie miały realnej podstawy, lecz prawe skrzydło organizacji miejskiej dążyło do wykorzystania okoliczności nieszczęsnej branki, aby odpowiedzialność za nią zrzucić na Padlewskiego, najwybitniejszego przedstawiciela tego kierunku, który zwalczał zawzięcie w Komitecie Centralnym. Był to jeden z przejawów walki politycznej, jaka trwała nieustannie od wielu miesięcy.

¹ O. A w e j d e, *Zapiski o polskom wozstaniu 1863 goda* t. III, Warszawa 1866, s. 217.

² Oryginały trzech odezwo napisanych na blankietach zostawionych przez Tymczasowy Rząd znajdowały się w zbiorach Mieleszki, Zb. Rapp. nr 1717.

³ Pieczęć Tymczasowego Rządu miała trzy herby: Orła, Pogoni i Archanioła, połączone krzyżem z napisem: wolność, równość, niepodległość. Rok 1863 — jedna pieczęć Komitetu Centralnego miała dwa herby, a druga — dwie ręce złączone.

⁴ Porównaj załącznik nr 6.

Dążenie do usunięcia Padlewskiego od wpływu na bieg wypadków wpływało też z chęci niedopuszczenia do wybuchu powstania. Po wybuchu zaś całą nienawiść skierowano przeciwko niemu i obarczano go zarzutami. Łudzone się jeszcze, że uda się powstanie sprowadzić do zbrojnej manifestacji przeciwko brance, jak to przedstawiał Giller w listach do krakowskiego „Czasu“⁵. Stanisław Olszański, jeden z ówczesnych Wydziałowych pisze, że gdy Bobrowski i Józef Janowski zawiadomili na zebraniu Wydziałowych i ich pomocników o powziętej uchwale Komitetu Centralnego co do wybuchu powstania, to „oznajmienie o dniu powstania Wydziałowych postawiło tychże w bardzo krytycznym położeniu, gdyż jeśli każdy spodziewał się prędszego wybuchu, nie przypuszczał, aby takowe tak prędko zadecydowane było. Lepiej więc było ... posłuchać ludzi prostego rozumu a dobrej woli, popisowych wysłać z Warszawy, częściowo i po wsiach pod innymi nazwiskami połokować. Byłoby się tym sposobem zyskało miesiąc czasu lub dwa na przygotowanie broni i uniknięto rozpoczęcia ruchu w porze nieprzyjaznej dla nas“⁶. Tak pisał o tej sprawie jeden z najczynniejszych działaczy w kilka lat po powstaniu. Słowa te świadczą o nastrojach Wydziałowych w chwili wybuchu walki zbrojnej i o tym, jak opornym elementem był prawy odłam organizacji narodowej.

Bobrowski, zostawszy naczelnikiem miasta, postanowił nie cofać się przed żadnymi przeszkodami i wbrew niechęci prawego odłamu organizacji pozostał na stanowisku. Gdy więc zjechali się w pierwszych dniach lutego reprezentanci oddziałów prowincjonalnych Dyrekcji Białych i wydali odezwę, zalecając zatrzymanie powstania i zaprzestanie walki⁷, Bobrowski nakazał ziemianom powrót do domów i przerwał ich obrady⁸.

W dniu 2 lutego wydał odezwę⁹, w której oświadczył: „Komitet Centralny Narodowy, przyjmując na swoje barki całe brzemie Tymczasowego Rządu, zarząd stolicy powierzył Naczelnikowi Miasta, który stanowi pełnomocną, jedyną władzę narodową w Warszawie; od tej więc chwili wszyscy mieszkańcy bez różnicy stanu i wyznań do rozporządzeń wspomnianego Naczelnika najściślej stosować się winni. Wszelki opór lub brak posłuszeństwa w tym względzie ściagnie surową odpowiedzialność na winnych“. Surowo przemówił Bobrowski do wszelkiego rodzaju oportunistów, a do pełnej poświęcenia powstańczej Warszawy skierował słowa otuchy i uznania dla jej zasług. „Warszawo! kraj cały szle Ci wyrazy wdzięczności i uwielbienia za bohaterstwo Twych synów, których odważne zastępy pierwsze podniosły sztandar zbrojnego powstania w Polsce. Dziś powstanie powszechne jest faktem spełnionym; różnica stanów zniesiona, miliony braci powołane do używania równych praw obywatelskich i do wspólnej obrony Ojczyzny. Wojna zaczęta, wojna na śmierć lub życie; wojna, która powali olbrzyma — despotę, grożącego dla europejskiej cywilizacji i wolności ludów. Bóg błogosławi naszej sprawie! Nieprzyjaciel strwożony naszym szlachetnym wybuchem; należy więc wytrwałością i odwagą dokonać zwycięstwa, a wkrótce ujrzymy cały obszar Polski wyjarzmiający się spod hańbiącego ucisku. Dzielni Warszawianie nie zazdroście braciom waszym, którzy pierwsi mieli szczęście przelać krew w sprawie niepodległości. Gotujcie się do za-

⁵ W. Tokarz, *Kraków w początkach powstania styczniowego* t. I, Kraków 1915, s. 133 sq.

⁶ Stanisław Olszański, List do K. Ruprechta (bez daty), Zb. Rapp., nr 2614.

⁷ „Głos Patrioty polskiego do powstania“. Zb. Rapp. nr 1615.

⁸ Odezwa Naczelnika Miasta z dnia 4 lutego 1863. Teka prasy tajnej z r. 1861—1864. „Rozkazy Dienne Naczelnika Miasta“, Zb. Rapp., nr 1716.

⁹ Odezwa Naczelnika Miasta z dn. 2 lutego 1863, „Rozkazy...“, loc. cit.

ciętej walki z wrogiem, do której powołani będziecie, bo jedynem dziś naszym hasłem: Śmierć wrogów — wolność Ojczyzny!“.

Z tym hasłem: Śmierć wrogów, — wolność Ojczyzny! stanął do pracy pierwszego dnia po wybuchu powstania, gdy cały ciężar nie tylko władzy, ale i pracy spadł na jego młode barki. Ogrom przerastający siły niejednego człowieka. „...Otrzymaaliśmy — pisze Daniłowski¹⁰, który jak wiadomo tylko dwa pierwsze dni po wybuchu powstania był w Warszawie — wiadomości z województw przez kurierów, co godzina prawie, od różnych oddziałów przybywających, a którzy żądali dyspozycji, co dalej mają robić, gdzie się posuwać, jak działać itp. oraz żądano broni, amunicji, żywności, pieniędzy, kozuchów, butów, ciepłych ubrań, dowódców itd. itd. — tyle słowem na raz żądań i z tyłu punktów Królestwa, że gdyby na miejscu nas trzech rządzących¹² wówczas postawiono trzech olbrzymów z niesłychaną potęgą, jeszcze by zaradzić wszystkiemu nie zdołali!“.

Wszystkie zapytania od władz powstańczych szły do Warszawy jako siedziby Komitetu Centralnego Narodowego. Nikt nie wiedział o zaszyłych zmianach, manifest powstańczy i dekrety uwłaszczeniowe wyszły z pieczęcią Komitetu Centralnego z Warszawy. Drogami utartymi i od dawna znanymi do dawnej ekspedytury Komitetu, a stamtąd do Bobrowskiego jako Naczelnika Miasta szły wszystkie zapotrzebowania. W tych okolicznościach, załatwiając sprawy nie cierpiące zwłoki i wydając coraz to nowe rozporządzenia, o które nalegano ze wszystkich stron pod nieobecność jakiegokolwiek rządu, podejmował Bobrowski władzę pozostawioną przez członków ostatniego Komitetu Centralnego.

Po wydrukowaniu w kilku drukarniach tajnych wielkiej ilości manifestu powstańczego i dekretów uwłaszczeniowych Bobrowski wydał w dniu 25 stycznia Instrukcję powstańczą dla naczelników wojennych wojewódzkich i powiatowych oraz dla dowódców, w której podkreślił konieczność oparcia powstania na powołaniu do niego uwłaszczonych mas włościańskich. W instrukcjach rozesłanych w dniach następnych do naczelników wojennych wojewódzkich szczegółowo omówił, jak powinni działać w powierzonych sobie okręgach wojskowych. Do naczelnika wojennego województwa mazowieckiego pisał między innymi, aby: 1) w każdej pojedynczej gminie wprowadzał w wykonanie dekret z dnia 22 stycznia 1863 r. za pomocą „natychmiastowego komunikowania załączonych odezwo Komitetu chłopom — miarkowanie ich tym sposobem i instalowanie władz nowych odpowiednich w ich oczach“; 2) „zbliżanie się do chłopów celem komunikowania im pism, zawsze z siłą zbrojną, liczbą i powagą“; 3) „tłumaczenie dobitnie odezwo, że to Rząd Narodowy nadaje i że ziemia, którą dostają, na wieczne czasy im służyć będzie“.

W instrukcji dla Padlewskiego¹², Kurowskiego i innych dowódców¹³ nakazywał odczytywać w obecności całej wsi dekrety uwłaszczeniowe i wnosić je do ksiąg gminnych z podpisem dowódcy, wójta, sołtysa i dziedzica. W myśl tej instrukcji Padlewski nakazywał podwładnemu sobie naczelnikowi powiatu chorzeńskiego, w razie sprzeciwu dziedziców w podpisaniu aktów uwłaszczeniowych w księgach gminnych, karać ich sądem doraźnym, nie wyłączającym kary śmierci¹⁴.

Trzymając rękę na pulsie powstania, Bobrowski przystąpił od pierwszej chwili objęcia władzy w mieście do stworzenia w nim jako w stolicy kraju stojącego w ogniu walki niezbędnych instytucji dla niesienia pomocy powstaniu, ponieważ

¹⁰ Władysław Daniłowski, *Notatki do pamiętników*. Kraków 1908, s. 204.

¹¹ To jest Bobrowskiego, Marczewskiego i Daniłowskiego.

¹² Załącznik nr 1.

¹³ Załącznik nr 11.

¹⁴ Załącznik nr 4.

stać miały wychodzić transporty broni i amunicji, ubrania i żywności. Nie było w Warszawie odpowiednich instytucji, a te, które istniały do wybuchu powstania, uległy rozprzężeniu¹⁵. Wielu członków organizacji miejskiej było na polu walki, wśród nich także setnicy i okręgowi. Bobrowski w wielu wypadkach musiał rozpoczynać wszystko od nowa, a dawne instytucje uzupełniać i przystosowywać do nowych, wielokrotnie zwiększonych potrzeb. Dzięki wysiłkowi Bobrowskiego powstały w Warszawie nowe drukarnie, tajne biuro paszportowe, tak ważne i potrzebne ze względu na zwiększoną liczbę kurierów, składy, w których zbierano odzież, broń, amunicję, ekspedyturę dla wysyłki korespondencji i przyjmowania przychodzącej oraz inne. W organizacji miejskiej najbardziej czynnymi pomocnikami Bobrowskiego byli Włodzimierz Lempke, ślusarz, Julian Gawałkiewicz, urzędnik komisji spraw wewnętrznych, i Stanisław Stroński, farmaceuta ze Szpitala Dzieciątka Jezus. To byli najbliżsi współpracownicy jego w organizacji miejskiej; dla pomocy w sprawach powstańczych dotyczących się całego kraju Bobrowski powołał specjalną komisję.

Początkowo pracował z Marczewskim i Daniłowskim, a gdy ten ostatni wyjechał do Paryża do Mierosławskiego, Bobrowski objął kierownictwo sprawami powstańczymi województw lewego brzegu Wisły, a Marczewskiemu zostawił sprawy prawego brzegu¹⁶.

Był to podział prowizoryczny i tymczasowy i uległ zmianie po kilku dniach, gdy zakres spraw się rozszerzył w związku z rozwojem powstania i jego potrzeb.

W pierwszych dniach lutego Bobrowski powołał do współpracy cały szereg ludzi, tworząc z nich specjalną komisję, którą w swych listach do Padlewskiego nazywa pomocniczą¹⁷. Janowski nazywa ją wykonawczą¹⁸, a Awejde wprost komisją Bobrowskiego¹⁹.

Istnieją trzy relacje o składzie osobowym komisji Bobrowskiego: Jana Wernickiego²⁰, który w niej brał udział, Awejdy²¹ i Janowskiego²², którzy po przybyciu z podróży do obozu Langiewicza i do Mierosławskiego brali w niej udział. Najbardziej wiarogodną jest relacja Wernickiego, który w komisji od pierwszej chwili pracował.

Wernicki w zeznaniach swych, złożonych zresztą bardzo oględnie przed komisją śledczą w r. 1865, a więc po zeznaniach Awejdy, stwierdza — że do rzeczonyj komisji należeli, prócz niego, i oczywiście Bobrowskiego — Witold Marczewski, Agaton Giller, Stanisław Krzemiński, Leon Królikowski i nieznanemu mu z nazwiska Maciej.

Awejde wymienia jako członków: Gillera, Marczewskiego, Gerwazego Gzowskiego, którego Wernicki pomija, Wernickiego, Leona Królikowskiego oraz Eugeniusza Kaczkowskiego (Dembińskiego) — pominiętego w relacji Wernickiego.

Janowski w swych wspomnieniach wymienia jako członków Komisji: Witolda Marczewskiego, Gillera, Gerwazego Gzowskiego, Mateusza Gralewskiego, Leona Królikowskiego, Bronisława Marczewskiego (brata Witolda), Juliusza Surzyckiego oraz nieznanego mu z nazwiska „Pana Jezusa”²³.

¹⁵ Awejde, *Zapiski* t. III, s. 44.

¹⁶ Witold Marczewski, *Zeznanie* z dnia 21 marca 1863, Akta pol. aud. AAD.

¹⁷ Załącznik nr 9.

¹⁸ J. K. Janowski, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym* t. I, 1923, s. 64.

¹⁹ Awejde, *Zapiski* t. IV, s. 5.

²⁰ Jan Wernicki, *Generalne zeznanie*, Akta Czasowej Komisji Śledczej AAD.

²¹ Awejde, *Zapiski*, loc. cit.

²² Janowski, op. cit., t. I, s. 153—4.

²³ Janowski, op. cit., s. 151.

Porównując powyższe relacje należy przyjąć, że do komisji Bobrowskiego należeli: Agaton Giller, Witold Marczewski, Leon Królikowski i Jan Wernicki; co do tych nie ma najmniejszej wątpliwości. Bardzo prawdopodobny jest udział Stanisława Krzemińskiego, ponieważ wymieniają go Wernicki i Awejde, oraz Gzowskiego, o którego udziale w komisji Bobrowskiego pisze Awejde i Janowski. Zagadkowym Maciejem, o którym wspomina Awejde, był Mateusz Gralewski, którego nazwisko wymienia Janowski. Miał się Gralewski zajmować rachunkowością, Wernicki wspomina rachmistrza — Macieja, nie podaje tylko nazwiska.

Tak więc Komisja Bobrowskiego składała się z następujących członków: Agatona Gillera, Gerwazego Gzowskiego, Leona Królikowskiego, Mateusza Gralewskiego, Stanisława Krzemińskiego, Witolda Marczewskiego i Jana Wernickiego. Oprócz nich Bobrowski powoływać mógł do współpracy Bronisława Marczewskiego, o którym mówi Awejde. Niektórzy członkowie Komisji mieli pomocników, przeważnie spośród przyjaciół; do tych mógł należeć wymieniony przez Janowskiego Surzycki (b. kaukazyk) i inni.

Wśród wymienionych członków komisji pomocniczej najbliższym i najbardziej zasłużonym współpracownikiem Bobrowskiego był Witold Marczewski, inżynier, redaktor „Przeglądu Technicznego“ i kierownik wydziału technicznego na kolei warszawsko-wiedeńskiej (wielkie zasługi położył na polu rozbudowy dróg żelaznych w Królestwie Polskim, pod jego kierunkiem budowano w latach 1860—62 kolej warszawsko-bydgoską, a po powstaniu według jego planów wybudowano kolej do Radomia) Do prac spiskowych należał od chwili powstania Komitetu Miejskiego, później był nieprzerwanie członkiem Komitetu Centralnego do samego wybuchu powstania. Posiadał on szerokie stosunki na kolejach wśród pracowników, których za pośrednictwem Stanisława Olszańskiego, urzędnika z komory celnej, oraz Eugeniusza Korytki wciągnął do organizacji. Dzięki nim koleje w czasie powstania służyły sprawie przewożąc powstańców, broń, żywność i korespondencje. Bobrowski, opierając się na wskazówkach Marczewskiego, nawiązał kontakt zerwany wskutek branki z poszczególnymi ludźmi w organizacji miejskiej i kierując się jego zdaniem powołał nowych ludzi do pracy. Marczewski znał też dobrze prowincjonalne władze powstańcze i był im znany z czasów, gdy był w Komitecie Centralnym. Z tych względów był dla Bobrowskiego poważną pomocą. Bobrowski przewyższał Marczewskiego inicjatywą w planowaniu, ale wykonanie w szczegółach musiało należeć głównie do tego ostatniego. Jeśli Bobrowskiemu należy przypisać, że powstanie w pierwszych chwilach nie załamało się z braku kierownictwa, jest w tym i duża zasługa Marczewskiego. Aresztowany w niespełna miesiąc po wybuchu powstania Marczewski podzielił smutny los towarzyszy z Komitetu Centralnego: Dąbrowskiego i Szwarczego²⁴.

Jan Wernicki, dawny współpracownik Komitetu Centralnego²⁵, jako referent w wydziale administracji prowincjonalnej, gdzie pracował pod kierunkiem Bronisława Szwarczego, z wykształcenia prawnik, był przekonany radykalno-demokratycznych²⁶.

Stanisław Krzemiński, student uniwersytetu w Heidelbergu, później po powstaniu literat i krytyk, wszedł do komisji pomocniczej w pierwszych dniach lutego po przyjeździe z Paryża, dokąd jeździł z Władysławem Janowskim, wioząc akt dykta-

²⁴ Aresztowany w dniu 19 lutego 1863, na śledztwie do niczego się nie przyznał. Skazany na 15 lat katorgi, zmarł na Syberii.

²⁵ Szwarcze pisze w *Objaśnieniach*, że Wernicki był nawet członkiem Komitetu. *Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863—64* objaśnił B. Szwarcze, t. V, zes. 1, 2, Lwów 1894. Nie potwierdzają tego inne źródła.

²⁶ Janowski, op. cit., s. 79.

tury dla Mierosławskiego. Z członków Komitetu Centralnego znał Awejdęgo i Majkowskiego, z którymi mieszkał w pałacu Zamoyskich przy ul. Zabiej²⁷, i przez nich został prawdopodobnie polecony Bobrowskiemu.

Mateusz Gralewski (1821—1892), buchalter i kontroler Resursy Kupieckiej, należał do spisku 1848 r., za co był skazany do szeregów żołnierskich na Kaukazie, gdzie przebywał około 10 lat, biorąc udział w podboju kraju przez cara. Po powrocie do kraju był sekretarzem Delegacji Obywatelskiej w r. 1861 i jako podejrzany o posiadanie protokołów tej Delegacji był aresztowany w r. 1862. Gralewski był literatem i publicystą, pisał o sprawie włościańskiej²⁸; spod jego pióra wyszły wspomnienia o Kaukazie; pisał też dla teatru rzeczy popularne. W komisji Bobrowskiego był jednym z najlepiej znających się na wojskowości, szczególnie miał duże wiadomości z zakresu walki partyzanckiej, z którą miał do czynienia na Kaukazie i te jego fachowe wiadomości ze sztuki wojskowej zdecydowały o powołaniu go do współpracy.

Leon Królikowski, dyrektor Towarzystwa Żeglugi Parowej na Wiśle (którego głównym akcjonariuszem był Andrzej Zamoyski) należał w r. 1861 do radykalno-demokratycznego „Koła“, z którego wyłonił się Komitet Miejski. Do Komisji wszedł niewątpliwie jako kierownik poważnej drogi komunikacyjnej²⁹.

Giller wszedł do komisji około 5 lutego — powołał go niewątpliwie Bobrowski, gdy pochwycił przez oddanych sobie członków organizacji narodowej na kolei warszawsko-wiedeńskiej depeşe Tegoborskiego, naczelnika dyplomatycznej kancelarii namiestnika w. ks. Konstantego do ambasadora rosyjskiego w Berlinie. Depeşe te ujawniły rokowania prowadzone między rządem rosyjskim a pruskim w sprawie zawarcia konwencji przeciwko powstańcom polskim. Bobrowski, zorientowawszy się, że wiadomości te mają pierwszorzędne znaczenie polityczne, ponieważ uderzają w zabiegi rządu francuskiego o przymierze z Rosją, postanowił ogłosić je w „Czasie“ krakowskim i w tym celu zwrócił się do Gillera jako korespondenta tego dziennika. Giller w lot zrozumiał, że z chwilą gdy rząd francuski dowie się o rokowaniach rosyjsko-pruskich, będzie się starał poprzeć polski ruch narodowy. Porzucając więc swe niedawne, a tak niechętne powstaniu stanowisko, wszedł do komisji pomocniczej i pociągnął za sobą współredaktora „Czytelnicy Niedzielnej“ (czasopisma dla rzemieślników) — Gerwazego Gzowskiego, byłego sybiraka, który w r. 1843 należał do spisku oświatowo-niepodległościowego tak zwanych Świętokrzyżców.

Podział pracy w komisji był następujący: Marczewski, Wernicki, Królikowski i Krzemiński³⁰ zajmowali się sprawami powstańczymi w województwach. Marczewski miał sobie powierzone województwo mazowieckie³¹ i płockie. Wernicki — lubelskie i podlaskie, których sprawy miał przed wybuchem powstania. Królikowski — województwo sandzierskie i krakowskie. Po aresztowaniu Marczewskiego sprawy województw płockiego i augustowskiego objął Krzemiński³². Mateusz Gralewski zarządzał rachunkowością Komisji³³. Giller redagował „Ruch“ oraz „Wiadomości z Pola Bitwy“ i informował zabór austriacki i pruski oraz zagranicę o sta-

²⁷ Akta sprawy S. Krzemińskiego Czasowej Komisji Śledczej AAD.

²⁸ M. Gralewski, *Sprawa włościańska*, Warszawa 1862; tegoż autora — *Kaukaz*, Lwów 1874. Porównaj akta sprawy M. Gralewskiego w Czasowej Komisji Śledczej AAD.

²⁹ Janowski, op. cit., s. 152.

³⁰ J. Wernicki, zeznania loc. cit., „mnie oddał zawiadowanie lubelskiem, Marczewskiemu — mazowieckiem, Królikowskiemu — krakowskiem, ... Krzemińskiemu — płockie i augustowskie“.

³¹ Załącznik nr 1, z którego wynika, że Marczewski miał też woj. płockie.

³² J. Wernicki, Generalne zeznania, loc. cit.

³³ Ibidem.

nie akcji powstańczej; pomocnikiem Gillera był Gzowski. Wernicki miał nadzór nad drukarniami, a w swym mieszkaniu zorganizował skład tajnych druków i ich wysyłkę. Wszyscy wobec tego, że byli przeciążeni pracą, mieli swych pomocników.

„Prawdziwi spiskowcy — pisze Bronisław Szwarce³⁴ — rzucili się do boju, nie wiedząc, że ci, którzy ich dotychczas prowadzili, zostali już w części zastąpieni, a wkrótce mieli być całkowicie wyrugowani przez zupełnie innych działaczy. Dawni byli albo aresztowani (jak ja ...) albo pośpieszyli na pole bitwy, jak Padlewski, Godlewski, Frankowscy. Zostali się ci, którzy mieli wyłącznie osobiste wywyższenie na celu, nowozaciągni, dawni przeciwnicy powstania, Jurgenszczycy, Majewszczycy, w ogóle biali wszelkich odcieni. Ci ostatni mogą być podzieleni na dwie kategorie. Jedni byli ludzie stałych przekonań (Żulińscy, Krajewscy, Gzowski, Ruprecht), którzy nie chcieli stać na uboczu, kiedy cały naród powstał, drudzy byli tacy oportuniści, jak Awejde i zostali olśnieni wybuchem ogólnej sympatii na całym świecie dla sprawy polskiej, któremu to wybuchowi nawet rządy częściowo potakiwać musiały...“.

Godne podziwu jest, jak z powyższych elementów zdołał Bobrowski stworzyć zgodne ciało wykonywające jego śmiałe plany. Członkowie komisji zbierali się na wspólne posiedzenia, ale byli „wykonawcami i w takiej myśli jak już naprzód obmyślili rządzący i jak wskazywał Bobrowski, skrupulatny jak wiadomo do najwyższego stopnia“³⁵. Wiemy skądinąd, że tych „rządzących“ nie było, gdyż podróżowali w przeciągu miesiąca. Rządził więc sam Bobrowski, co najwyżej w porozumieniu z Marczewskim i dlatego tak pragnął powrotu Padlewskiego, gdyż ugiął się pod ciężarem władzy.

Jest rzeczą niewątpliwą, że Bobrowski w komisji miał niewielu tylko ludzi jednakowych ze sobą poglądów. Awejde³⁶ pisze, że „Marczewski i Gralewski podzielali zapatrywania Bobrowskiego i w ruchu 22 stycznia widzieli powstańcze narodowe. Zaś 5 pozostałych uważało je za zbrojny opór przeciwko poborowi“. Jeśli do stronników Bobrowskiego przenieść Wernickiego, co do którego nie ma najmniejszej wątpliwości, że był szczerych przekonań radykalno-demokratycznych ze względu na późniejszy jego udział w opozycyjnych działaniach przeciwko reakcyjnemu rządowi, tak zwanemu kwietniowemu, nie mniej jednak ilość zwolenników Bobrowskiego była niewielka. Giller tym łatwiej wywierał wpływ na komisję, że, jak pisze Janowski, większość jej — oprócz Gillera, który odznaczał się bystrością umysłu i umiejętnością panowania nad innymi, jeśli nie głębokością myśli, to przynajmniej uporem w obstawianiu przy swoim zdaniu — przedstawiała element surowy, choć uczciwy i patriotyczny, lecz prawie ślepo mu uległy i powolny. Giller potrafił po kilka razy wracać do kwestii omówionych, a nawet zdecydowanych, jeśli ta decyzja była przeciwna jego zdaniu, a uporem swoim tak znużył, że w końcu udawało mu się wymóc jego zdaniu przychylnie opinie³⁷.

Giller, który przed wybuchem powstania należał do oportunistów, teraz starał się, by powstanie nie zeszło na drogę rewolucji socjalnej. „Zaszczyt budzenia ojczyzny — tak pisze sam o sobie — poprzez przykładanie do serca ludzkiego kantarydowych plastrów teorii, opartych na ciemności i chciwości ludzkiej, zostawiał zwolennikom nierycerskiego katechizmu“. Nie wierzył, „aby był sposób poruszenia mas bez uprzedniego zwycięstwa nad wojskiem moskiewskim“ i tym bardziej potępił „owe

³⁴ Szwarce, *Objaśnienia*, loc. cit.

³⁵ J. Wernicki, *Generalne zeznania*, loc. cit.

³⁶ Awejde, *Zapiski* t. III, s. 167—8.

³⁷ Janowski, op. cit., s. 155.

recepty rewolucyjnej medycyny i gminne panslawistyczne obietnice³⁸. Należy jednak przypuszczać, że w początkach współpracy z Bobrowskim nie śmiał mu się przeciwstawiać. To, co pisze o Gillerze Janowski, trzeba odnieść do czasów późniejszych, gdy powrócili do Warszawy członkowie nieujawnionego rządu, bo wtedy Giller poczuł się silniejszym. W owym czasie, gdy go Bobrowski powołał do wydawania czasopism, nie wypowiadał on swych poglądów, zresztą w prasie wydawanej przez niego, nie było na to miejsca, tak była zapełniona urzędowymi wiadomościami, odezwaniami, dekretemi i instrukcjami. Giller mógł co najwyżej w najbliższym kole omawiać sytuację, a poza tym wypowiadał się w korespondencjach do „Czasu” albo do jego redaktora Chrzanowskiego. Okazało się to później, gdy ujawniły się te czynniki, które knuły w Krakowie dyktaturę generała Langiewicza.

Bobrowskiemu nikt nie ośmielał się przeciwstawić, górował nad wszystkimi swą niespożytą energią i siłą woli, bezgraniczną odwagą i bohaterstwem. „Ze wszystkich członków Komitetu — pisze Jan Majkowski³⁹ — Stefan Bobrowski, naczelnik miasta, był stworzony na konspiratora. Ruchliwy, wytrwały, nieznużony, pełen inicjatywy, odważny prawie do lekkomyślności, poruszał się wśród ciągłych niebezpieczeństw — jakby w swoim żywiole. Przed wybuchem powstania i później wiecznie miał po kieszeniach pełno pistoletów, rewolwerów i sztyletów, które zbierał dla powstańców. Nieraz czyniliśmy mu uwagę, że na ulicy wysuwały mu się na widok lufy albo ostrze. Podwładnym swym na miejsce schadzek wyznaczał najczęściej kawiarnie, cukiernie lub restauracje. W oznaczonej godzinie wpadał szybko, podbiegał do tego lub owego, szeptał parę minut po cichu i wydawał rozkazy, zwracając na siebie uwagę wszystkich. Kilkakrotnie doszło do wiadomości policji, że naczelnik miasta Grabowski, pod tym nazwiskiem był znany, będzie o tej i o tej godzinie w tej lub owej cukierni. Policja narodowa ostrzegała go, że ma być aresztowany. Bobrowskiego to bawiło niesłychanie i spotkawszy mnie na ulicy prowadził pod ową cukiernię, ciesząc się widokiem wpadających do niej policjantów i żandarmów. Zaledwie zdołałem go odciągnąć i uprowadzić do siebie“.

Bobrowski był tak ogólnie znany w mieście, że gdy szedł przez ulicę, zawsze nie dbale ubrany, a uzbrojony jak arsenał, przechodnie odwracali głowę i szeptali: „Patrz, patrz, naczelnik miasta Grabowski!“ Nie tylko te szepty szły za nim, ale serca organizacji miejskiej, którą sobie podbił, uzupełniwszy jej skład i uczynił sobie oddane narzędzie dla wykonywania swych planów — czerpał z niej i ludzi na pole walki i kurierów, i przez nią wydobywał ze społeczeństwa wszelkie środki potrzebne powstaniu.

Stojąc u steru władzy Bobrowski doszedł do nadzwyczajnych rezultatów. „Bobrowski — pisze Janowski⁴⁰ — człowiek niepospolitego rzeczywistie umysłu, postanowił przełamać wszystkie trudności i przeszkody i na stanowisku swoim wytrwać. I rzeczywistie ta niezłomna jego wytrwałość, skupiona energia, nadzwyczajna bystrość umysłu, zupełne zapomnienie o sobie, oddanie się całą duszą sprawie, w połączeniu z niezwykłymi zdolnościami organizatorskimi pozwalały na prędkie przejednanie nieufności, złamać wszelki upór, przykuć umysły i serca wszystkich“.

Osiągnięte przez Bobrowskiego rezultaty przedstawiały się poważnie. Już w pierwszych dniach lutego stało się faktem, że powstanie, z początku przedstawiane przez gillerczyków i białych jako manifestacja zbrojna przeciwko brance, nie upadło, ale rozszerzyło się błyskawicznie po całym Królestwie Polskim. Wszystkie

³⁸ A. Giller, *Polska w walce*, Kraków 1875, s. 22.

³⁹ J. Majkowski, *Pamiętnik członka Komitetu Centralnego*, Lwów 1909.

⁴⁰ Janowski, op. cit., s. 153.

województwa stanęły w ogniu walki, świadcząc, że naród polski żyje i dobija się wolności. Była w tym wielka zasługa Bobrowskiego, bo gdy członkowie Rządu Tymczasowego opuścili Warszawę i zostawili powstanie swemu losowi — on jeden został na straży. Wysyłał odzież, żywność, krzepił na duchu, dając pozory, że rząd jest i działa, podtrzymywał wątpiących, jak Padlewskiego, a co najważniejsze starał się mieć wpływ na przebieg akcji powstańczej. Z licznych listów i instrukcji, jak do Apolinarego Kurowskiego, z instrukcji do generała Mierosławskiego, z licznych listów do Padlewskiego przytoczonych poniżej wynika, że Bobrowski z Warszawy kierował akcją powstańczą według ogólnego planu. Dążył do wypłoszenia przeciwnika z terytorium Królestwa Polskiego, odciążenia mu dróg komunikacji i przerzucenia walki na Litwę, dokąd miały przyjść transporty broni drogą morską. W tym celu zaakceptował plan wyprawy morskiej przedstawiony przez Józefa Demontowicza, który na statku angielskim „Ward Jackson“ zamierzał dowieźć ochotników i broń do brzegów żmudzkich. (Projekt ten znalazł poparcie ze strony rosyjskiego rewolucjonisty Bakunina i Włocha Mazziniego).

Działając w imieniu Rządu Tymczasowego Bobrowski mianował dowódców i oficerów, komisarzy wojewódzkich, organizował władze powstańcze na Litwie i Rusi, zawiązał stosunki z emigracją (przez Demontowicza). Wydawał instrukcje, odezwy, dekryty, rozporządzenia itp. Zajął się sprowadzeniem broni, w tym celu zbierał fundusze i wysyłał je za granicę. Pozostając w kontakcie z Padlewskim zalecał mu oczyszczenie granicy od strony Prus Zachodnich, gdyż tamteży zamierzali przeprowadzić broń nadchodzącą z Belgii. Działał stale z własnej inicjatywy, co najwyżej w porozumieniu z najwcześniej przybyłymi z nieudanej wyprawy Awejdem i Majkowskim, którzy mu udzielali całkowitej aprobaty — nie czując się na siłach do podejmowania spraw przechodzących ich siły i zdolności. W pracy swej spotkał się z oporem Dyrekcji Białych. Nie licząc się z niczym postanowił ją rozwiązać⁴¹, a opornych wyjąć spod prawa. Do tego nie doszło, gdyż biali przeszli niebawem na stronę powstania.

Bobrowski, mając w swym ręku władzę, nie myślał o zatrzymaniu jej na stałe. Dowiedziawszy się o zamierzonym przybyciu do kraju Mierosławskiego przygotował mu oddział ludzki, postarał się wszystko uczynić, aby mu ułatwić przejście przez granicę, skłonił Padlewskiego do przyjścia mu z pomocą i pragnąc ułatwić mu akcję przesłał szczegółowe sprawozdanie o stanie powstania. Wybuchnął dopiero, gdy Mierosławski po klęsce opuścił kraj i powstanie. Potępił wówczas niefortunne dyktatora w sposób bezwarunkowy⁴².

Gdy członkowie nie ujawnionego rządu powrócili do Warszawy z podróży do Mierosławskiego, odniósł się do nich jako do legalnego rządu narodowego, zajmując w stosunku do nich stanowisko doradcze. Oni zaś zrozumieli cały ogrom jego zasługi: „Gdyśmy się teraz — pisze Janowski⁴³ — rozpatrzyli w sytuacji i zapoznali

⁴¹ A w e j d e, *Zapiski* t. IV, s. 18.

⁴² List Bobrowskiego do Z. Padlewskiego z dnia 2 marca 1863, Załącznik nr 9.

⁴³ Janowski, op. cit., s. 155. Por. Zeznanie Ed. Prądyńskiego z dn. 25 lipca 1864 r. *Aud. Pol. Arch. AD.* „W drugiej połowie stycznia rb. znajdując się w Akademii Prawn. [w Paryżu] doszły mnie wiadomości o upadku powstania w Polsce. Wieści te porozchodziły się między Polakami, z początku przeraziły wszystkich i z niespokojnością oczekiwano dalszych wiadomości. W celu powzięcia bliższych szczegółów owego powstania udałem się do doktora Gałęzowskiego, jako mającego posiadać przez swoje stosunki prawdziwe wiadomości, lecz nic się nie mogliśmy dowiedzieć, następnie poszliśmy do Biblioteki Polskiej założonej przez stronnictwo Czartoryskiego, tam zna'ęliśmy Kalinkę, b. redaktora „Wiadomości Polskich“, Jordana pułkownika z kampanii węgierskiej — ludzie ci stanowczo potępiłi powstanie.“

z rezultatami tej ogromnej pracy dokonanej z inicjatywy jednego człowieka, tym dotkliwiej uczuliśmy doniosłość błędu popełnionego przez opuszczenie Warszawy“.

Bobrowski był jedynym członkiem dawnego Komitetu Centralnego, który podtrzymał powstanie, umożliwił jego rozwój, tym, który krzepił serca, a wątpiącym i przeciwnikom rzucał swą wiarę w niespożyte siły narodu i wzgardę. „Powstanie nie upada — pisał w jednym ze swych rozkazów³⁴ — każdy dzień przynosi mu nowe siły i zasoby i tylko podłe tchórzowskie dusze mogą nie mieć wiary w jego powodzenie“.

1. WITOLD MARCZEWSKI DO ZYGMUNTA PADLEWSKIEGO

[Warszawa] 30 I 1863

Wskutek listu Waszego Stefan¹ przesłał przez kuriera ogólne sprawozdanie o stanie rzeczy i instrukcje co do dalszych działań i również potrzebne dokumenty. Przesyłając to na życzenie Dyg²..... powtarzamy (na wypadek, gdyby kurier zginął), że potrzeba użyć wszelkich sił, aby podtrzymać sprawę, którą energia i bystre działanie wprowadzi na dobrą drogę. Pieniądze wysłaliśmy i dlatego zamówienia powinny być wkrótce przesłane. 1) Dlatego należy ile tylko można rozszerzać powstanie we wszystkich okręgach pogranicznych, formować tam silne i zbrojne oddziały, zajmować komory celne, konfiskować z urzędów skarbowych pieniądze za pokwitowaniem (mamy naczelników wiernych i dzielnych), rozbrając kordon straży pogranicznej, bo niezbędnym otwarciem przyjscia dla wwozu broni. 2) Na czele silnych oddziałów iść od wsi do wsi i w każdej gminie oficjalnie i uroczystie obdzielać chłopów ziemią — w tym leży cały nasz interes. 3) Unikając starcia z głównymi siłami, uwłaszczać chłopów i rewoltując ich, szerzyć wszędzie powstanie i na koniec, odcinając Moskwie drogi komunikacyjne, zbliżać się do Ostrołki, agitując na swoją stronę Kurpiów i zajmować lasy, gdzie można wybrać dobry punkt dla zjednoczenia się. Te okoliczności wyłożone są przy niniejszym liście załączonym i tak wszedłszy natychmiast w stosunki ze Skowrońskim według dołączonych tutaj adresów (jemu także posyłamy adres Wasz) oddacie mu dowództwo w instrukcje. Trzeba Wam wejść w porozumienie z województwami: łomżyńskim, augustowskim i podlaskim dla porozumienia się i wspólnego działania, dlatego, że musimy jak najszybciej ruszyć ku Litwie i tam przenieść teatr wojny, pozytywny, z prawdziwymi już siłami.

Teraz zaś rozszerzać powstanie, uwłaszczać chłopów, wprowadzając na każdej piędzi ziemi polskie rządy, aby nigdzie nie było anarchii i nieładu. Do gostyńskiego powiatu — nie chodzić — przeciwnie starać się stamtąd wydestać wszystko możliwe.

Vale X³.

2. INSTRUKCJA Z. PADLEWSKIEGO DLA NACZELNIKÓW WOJEWÓDZKICH I POWIATOWYCH

Główna Kwatera płockiego oddziału 31 I 1863

Wojskowy naczelnik ma władzę nieograniczoną w województwie. Na nim leży odpowiedzialność przed Rządem Narodowym za stan narodowej organizacji w województwie. Żadne rozporządzenie Rządu nie może być komunikowane innym wła-

¹ Rozkaz dzienny Naczelnika miasta z dnia 12 lutego 1863, loc. cit.

² Stefan Bobrowski.

³ Ludwik Dygat.

⁴ Witold Marczewski.

dzom wojewódzkim bez wiedzy naczelnika wojskowego. Do pomocy przy organizacji cywilnej administracji województwa przy nim znajduje się wojewódzki komisarz, którego obowiązkiem jest nadzór nad czynnościami władz powiatowych. Dla uproszczenia administracji istniejące dotąd władze zostają te same z zamianą tylko tytułów i osób, gdy to się okaże koniecznym. W ten sposób władze zatwierdzone przez Rząd będą następujące: a) zamiast gubernatora — cywilny naczelnik województwa — kancelaria jego powinna składać się z trzech wydziałów: 1) poboru i uzbrojenia ludowego, 2) podwód i świadczeń, 3) dróg i komunikacji.

Do każdego z tych wydziałów dobrać urzędników, nawet z pozostających na służbie (jeśli złożą przysięgę) i podzielić pracę za pośrednictwem powiatowego naczelnika pomiędzy obywatelami.

Oprócz tych trzech wydziałów będzie jeszcze i główny do spraw uwłaszczania chłopów (dla prowadzenia ksiąg w województwach i powiatach).

b) Naczelnicy powiatów zachowują dotychczasowy tytuł ze zmianą tylko osób i powinni mieć taką samą kancelarię z tymi samymi wydziałami. Cywilny naczelnik województwa sprawdza ich czynności przez powiatowych komisarzy, zależnych od komisarzy wojewódzkich.

Powiatowymi naczelnikami w Płockiem wyznacza się następujące osoby:

Nacz. płockiego	— Grabowski	— Komisarz wojew.	— Wojciechowski
„ lipnowskiego	— Sulikowski	— „ „	— vacat
„ mławskiego	— vacat	— „ „	— Chądzyński
„ przasnyskiego	— Kolbe	— „ „	— Kokosiński
„ pułtuskiego	— Michniewicz	— „ „	— vacat

c) Wójtowie gmin pozostają ci sami, jeśli złożą przysięgę. W przeciwnym razie zmieniać ich i jeśli można — chłopami.

Wszystko to razem z moim rozkazem polecić powiatowym naczelnikom i doglądać za pośrednictwem komisarzy (kopie mojego rozkazu do powiatowych naczelników a także po jednym egzemplarzu manifestu i dekretów dołączam)⁴.

3. STEFAN BOBROWSKI DO ZYGMUNTA PADLEWSKIEGO

Warszawa, [koniec stycznia 1863⁵]

Położenie jest następujące: Kazimierz Janów i część zamojskiego powiatu zajmuje Leon Frankowski, kazaliśmy mu, aby rozszerzał agitację między ludnością wiejską, drogą wprowadzania w wykonanie dekretu o uwłaszczeniu. Langiewicz zajmuje Wąchock z okolicami i wprowadza rząd narodowy. Na Podlasiu Biała jest zajęta przez nas, pod Węgrowem i Łukowem stoją kilkutyśne oddziały, posyłamy im oficerów. O Lewandowskim ani słychem. Między Narwią a Bugiem snują się oddziały. Droga żelazna petersburska — uszkodzona. Jeden oddział wkroczył na Litwę. Skowroński zbiera oddziały na lewym brzegu Wisły i otrzymał rozkaz ruszenia stamtąd do Przasnysza.

Unikaj spotkania z wielkimi siłami, lecz formując oddziały, choćby z 50 ludzi, wprowadzajcie w życie dekrety uwłaszczeniowe, wnosząc je do akt każdej gminy i stwierdzajcie podpisami wójta, sołtysa, dziedzica i proboszcza.

Unikajcie spotkania z wielkimi siłami, lecz rozbierajcie leśną straż, która Wam chętnie odda swoją broń i straż pograniczną, ponieważ to jedynie może umożliwić

⁴ Uwaga tłumacza: powinien być podpis Zygmunta Padlewskiego.

⁵ *Sprewozdanie pisane, jak poświadcza tłumacz na podstawie charakteru pisma, przez Stefana Bobrowskiego, bez daty i podpisu; jak wynika z treści napisane było przed wyjściem Langiewicza z Wąchocka, a więc przed 5 lutego.*

przewóz broni. Na Boga, utrzymaj się na granicy 8 dni i broń przybędzie, dlatego że już posłano ostatnią ratę — 15.000 rb. sr.

W Piotrkowie nie udało się. W kaliskim województwie oddział Mieleckiego, do sieradzkiego posłano też oficera. W krakowskim uzbrajamy oddziały. Wojsko rosyjskie otrzymało rozkaz koncentrowania się i dlatego oczyszczają prowincję. Ten fakt utwierdza nas coraz więcej w przekonaniu, że powinniśmy prowadzić tylko akcję insurekcyjną, a nie ofensywną, dążąc do zrewoltowania mas, unikając starcia.

4 WOJENNY NACZELNIK PŁOCKIEGO WOJEWÓDZTWA DO NACZELNIKA CHORZELSKIEGO POWIATU

[początek lutego 1863]

Raport Twój obywatelu z dnia 4 lutego otrzymałem i widzę, że do tego czasu zrobiłeś dosyć, jak na taki mały oddział. Szkoda tylko, że masz dotąd tak mało ludzi — gdyby od 25 można było zwiększyć ich liczbę, tym bardziej że w raporcie swoim do Komitetu obiecałeś zebrać do 1000. Trzeba zwrócić uwagę na powiększenie oddziału i wprowadzenie do niego surowej dyscypliny i wojskowego porządku — bez tego nic dosłownie nie zrobimy.

Spośród okolicznej szlachty młodych i zdolnych władających bronią, jeśli nie chcieliby iść dobrowolnie, brać siłą, idących niechętnie surowo karać, dezertarów z oddziału po schwytaniu rozstrzeliwać natychmiast na miejscu przestępstwa, bez sądu, a z ludźmi znajdującymi się w oddziale obchodzić się jak można najsurowiej, lecz po ludzku, zachęcając ich do spełniania swych obowiązków i nie dawać im próżnować. W ten sposób można otrzymać silne podstawy dla organizacji, zdobyć zaufanie ludzi i powiększyć oddział do znacznej liczby.

W chwilach wolnych od marszu należy przeprowadzać ćwiczenia i przyzwyczajając ludzi do regularnej służby, formować kompanie i szwadrony tak, aby każdy znał swoje miejsce w szeregu, rozdawać broń (dogładając, aby była w porządku utrzymana), wyznaczyć podoficerów, którzy byliby odpowiedzialni za swych ludzi, mieliby imienne spisy i wiedzieliby o wszystkich ich potrzebach, i nie pozwalali łązić po okolicach (pod jakimkolwiek pozorem), mieć w dzień i w nocy rozstawione patrole i przednie pikiety, zabawy ze służby nie robić, dlatego że to rodzi demoralizację.

Okoliczni obywatele powinni dostarczyć żywności, ubrania (w miarę możliwości i potrzeby), pieniędzy za pokwitowaniem, ludzi i koni. Co będzie brakowało zdobywać na nieprzyjacielu.

Zajmując miejscowości od granicy, wprowadzać wszędzie Rząd Narodowy. Chłopów obdarzać ziemią, wnosząc do ksiąg — z podpisem Twoim, obywatelu, gminnego wójta, proboszcza i dziedzica, a pod nieobecność jego — zarządzającego, jeśli [by] ktokolwiek z nich nie zgadzał się być obecnym przy tem, albo nie chciał podpisać — karać śmiercią, jeśli trzeba będzie natychmiast.

Uwłaszczonych chłopów siłą do powstania nie brać, a wzywać ochotników, lecz tych, którzy wstąpili do szeregów, pod żadnym pozorem nie puszczać.

Gdzie tylko wieś będzie zajęta, manifest ogłoszony i chłopci uwłaszczeni — tam, nie wychodząc ze wsi, całą ludność zaprzysięgać na wierność Rządowi Narodowemu.

Blankiety nominacyjne dla oficerów i urzędników posyłam. Gminnym wójtom nominacji nie dawać, lecz zapisywać tylko do ksiąg gminnych, że wójtem zostaje ten sam i że przysięgę na wierność wypełnił albo zamienia się z takim (lepiej naznaczyć chłopów uwłaszczonych) i z takiego powodu.

Otrzymał 27 rozkaz — rozrzucić w kilku egzemplarzach po okolicach. Posyłam 100 rb. sr. i kilka kwitariuszy dla zbierania podatku od okolicznych obywateli, — zatrzymując kupony.

Z doby raporty — według ustanowionej i załączonej przy niniejszym formy nadsyłać codziennie do sztabu kurierem.

Posłałem wczoraj rozkaz do ob. Kolbego (naczelnika oddziału w Przasnyskiem), aby z Chorzeli, gdzie prawdopodobnie wczoraj znajdował się, wyszedł do Janowa i tam między Orzycem i Granicą formował się. Należy wejść z nim w kontakt — zorganizować wspólną pograniczną straż, rozpędziwszy moskiewską, aby tam zabezpieczyć dostawy broni, która nadejdzie w tych dniach z zagranicy. Broni tej nie rozbierać, złożyć do składów, zorganizowanych w miejscach bezpiecznych i jednocześnie mnie zawiadomić.

(Pieczęć Organizacji narodowej woj. płockiego).

5. KOMITET CENTRALNY DO ZYGMUNTA PADLEWSKIEGO

Warszawa 7 II 1863

Centralny Komitet Narodowy jako Tymczasowy Rząd Narodowy
Do wojskowego naczelnika województwa płockiego

Na ostatni raport śpieszę zawiadomić, że rozporządzenia uczynione przez wojskowego naczelnika są dobre. Niezbędne jest użycie wszelkich możliwych sił i środków, aby powstanie w Płockiem podnieść do potęgi. Na wszelki wypadek, bądźcie dobrzy, obywatelu, zamieńcie swój system działania pod niektórymi względami, a mianowicie — nie wysyłajcie oddziałów na silne punkty, przeciwnie skupiajcie wszędzie siły na granicach i zbliżajcie się do Ostrołęki z tym, aby złączyć się z województwami: augustowskim, łomżyńskim i podlaskim — ruszyć na Litwę. Zborny punkt powinien być w stronie Kurpiów — w myszynieckim powiecie, dlatego, że do Siedlec nie ma po co iść, a trzeba wprost skierować się przez łomżyński lub augustowski powiat na Litwę. Broń polecono skierować na Kurpie. Na Litwę wkroczyły nasze oddziały niedaleko Ciechanow[ca].

W noc z 8 na 9 wejdzie do kraju 200 ludzi pod Gołubiem, przez rzekę Drwęcę. Trzeba posłać oddział, który przyjąłby ich i przeprowadził.

Na Moskali w Płocku i innych miejscowościach, gdzie znajdują się wielkie siły, nie napadać, aby nie tracić napróżno ludzi. Jeśli zjawimy się na Litwie, to Moskale mogą siedzieć w Płockiem dokąd zechcą. Wejdźcie w stosunki z J[ózefem Demontowiczem]⁶ — w sprawie otrzymania posiłków i pomocy z Prus, a jednocześnie i z łomżyńskim oddziałem, do którego udaje się jako dowódca Ram...⁷.

W kraju wszystko idzie dobrze, siły wszędzie wielkie, choć dotkliwie odczuwa się brak broni i dowódców. Lewandowski trzyma się mocno jak na Podlasiu tak i w Węgrowie, w bielskim i lubelskim powiatach.

W lubelskim dowódca (en chef) nie ma dotąd. Część sił przeszła do sandomierskiego powiatu — pozostali trzymają się dobrze na południu województw.

W kaliskim rozpoczynają się działania. Łowicki i gostyński powiat także wykazuje siły. Rawski powiat oczyszczony.

Sokołowskiemu zatwierdzamy. Dyg... pojedzie na trzy dni i zawiadomi o komitecie.

⁶ Z Józefem Demontowiczem, Komisarzem Centralnego Rządu Narodowego na Prusy Zachodnie i na Wielkie Księstwo Poznańskie, organizatorem wyprawy morskiej.

⁷ Ramotowski.

Pieniądzy w skarbie mało i wszystko co jest, wydaje się na broń. Dlatego wyciskajcie na miejscu wszystko, co jest możliwe i bierzcie drogą rekwizycji.

Komitet Centralny Narodowy

Warszawa 7 II 1863 r.
dwie pieczęcie

Co się tyczy naczelnika trzeba porozumieć się z Dem...⁸, aby przysłano kogoś z Prus albo z emigracji.

Załącza się 3000 rb na pierwsze potrzeby ⁹.

6. STEFAN BOBROWSKI DO ZYGMUNTA PADLEWSKIEGO

[Warszawa ok. 7 II 1863]

Ty dobrze wiesz, drogi Zygmuncie, jakie budowaliśmy wspaniałe plany i jak padły one w proch. Zaufanie, jakim cieszyłeś się w mieście, było wielkie, za to i narzekanie było większe po dokonanej brance, do której, jak głosił lud, Komitet (a ty dla niego byłeś Komitetem) nie powinien dopuścić. Jako prawdziwy Twój przyjaciel doradziłem Ci udanie się do oddziałów, które zaczęły się formować. Ty sam uznałeś tę radę za dobrą i wyjechałeś. Ludzie, którzy przed branką pełzali u twych nóg, poczęli szerzyć o Tobie najpodlejsze plotki, lecz ja pamiętałem, że Ty wyjeżdżając poleciłeś mi bronić Twego honoru. Komitet był zupełnie zdemoralizowany, gdy nagle 19, przyjechał z Krakowa Janowski ¹⁰ i postawił wniosek, aby oddać dyktaturę Mierosławskiemu. Starałem się wszelkimi siłami zapobiec temu wyborowi, nie chciałem w nim brać żadnego udziału i oświadczyłem, że jeśli zostanie wybrany, nie wejdę w skład Rządu Narodowego. Starałem się wystawić wszelkie przeciwieństwa między poprzednią działalnością Komitetu i podobnym krokiem. Nie pomogło. Majkowski, Janowski i Oskar ¹¹ zdecydowali tę sprawę, poczem wyprawiono do Mierosławskiego deputację z ofiarowaniem dyktatury. Komitet postanowił następnie, że wyjedzie z Kutna, aby przedostać się do Płocka (zdobycie którego nie ulegało wątpliwości) i ogłosić tam jawny Rząd Narodowy. Mnie chcieli (działali jako Tymczasowy Rząd) siłą zrobić swym sekretarzem, lecz stanowczo odmówiłem i po kilkugodzinnym sporze osiągnąłem to, że zostawili mnie w mieście i mianowali naczelnikiem miasta.

Kiedy Komitet zbierał się do odjazdu, przybyła deputacja od Wydziałowych i oświadczyła, że przeciwko mnie nic nie mają, bo mnie osobiście nie znają, ale jako Twój przyjaciel nie zasługuję na zaufanie, — po czym prosili, aby na naradach bywali ludzie im znani, jak Witold ¹², Sędzia, itp.

Z tego jednego postępku możesz wyprowadzić wniosek, że o Tobie mówią w mieście, jakobyś uciekł itp. Nie możesz sobie wyobrazić, jak wtedy cierpiałem. Jedyną z mej strony zemstą było to, że głośno przyznawałem się do przyjaźni z Tobą i chlubiłem się nią, ponieważ wielu z tych, którzy przedtem szukali łaskawego Twego spojrzenia, teraz oczernili cię najbardziej szkaradnymi plotkami. Twój powrót do Warszawy był wtedy rzeczą niemożliwą i rozumiesz, drogi Zygmuncie, że nie miałem Ci odwagi napisać o wszystkim. W tym czasie poczułem „dégout de vie“ —

⁸ Z Demontowiczem.

⁹ Dopisek ponad nagłówkiem listu.

¹⁰ 19.I.1863; Władysław Janowski.

¹¹ Oskar Awejde.

¹² Witold Marczewski.

ten wstręt budziła we mnie ludzka podłość. Dopiero kiedy dowiedzieli się, że Ty znajdujesz się w okolicy Płocka i nie rzucasz tych stron, podczas gdy wszystkie władze narodowe ich zostały, zamknęły się usta Twych przeciwników i teraz tylko zjawiała się możliwość Twego powrotu (której przedtem nie było).

Nasi powstańcy biją się dzielnie, lecz nie mają odpowiedniego kierownictwa, z rozporządzeń, jakie otrzymałeś, widać brak wojskowego kierownictwa.

Ponieważ Mierosławski przyjął dyktaturę i jedzie do kraju, to prawdopodobnie wkroczy do powierzonego Tobie województwa, przysłał Ci pozdrowienia i wyciąga rękę do zgody¹³. Wiem że musi Ci być nieprzyjemnie, lecz wypełniam tylko swoje obowiązki — wszystkimi siłami sprzeciwiałem się wybraniu jego, lecz skoro jest już dyktatorem, będę go słuchał dlatego, że moje sumienie żąda tego ode mnie.

Skarżysz się, że przesłane instrukcje wojskowe nie mają strategicznego sensu. Wierzę Ci i dlatego w imieniu tych, którzy z woli Rządu Narodowego¹⁴ zajmują się organizowaniem Komisji Pomocniczej oświadczam, że masz pełną swobodę rządzić się w województwie Tobie powierzonym. Choć ten list jest prywatnym, lecz o władzy Twej oświadczam Ci oficjalnie.

Zawiadamiam Cię, że Skowroński, zebrawszy kilka tysięcy złotych, nie pokazywał się w obozie kilka dni, a jego podwładni zostawieni swemu losowi rozeszli się, podczas gdy on spokojnie siedzi za piecem u szlachty. Trzeba go oddać pod sąd. Oskar¹⁵, którego Ty zapewne widziałeś, wyjaśnił ci wiele. Ja z mej strony dodaję, że jeśli miałbyś szczęście być choć w jednej potyczce, mógłbyś z triumfem wrócić do Warszawy i zdobyć poprzedni swój wpływ. Raporty o stanie naszego powstania wiózł Oskar i zapewne pokazał Ci, dodaję tylko, że oddział w 2000 ludzi który bił się pod Siemiatyczami, zmuszony był wrócić się na lewy brzeg Bugu i przedziera się w okolicy między Bugiem a Narwią i tylko Roman Rogiński i Lewandowski poszli do Białowieży z 700 ludzi. Nie myśl, że na Podlasiu nie ma naszych. Węgrowski oddział stoi pod Sokołowem, a w różnych okolicach tego województwa stale porośnimy chorągiew powstania, które uniemożliwia Moskwie nawiązanie łączności z Bugiem.

Drogi Zygmuncie, kocham Cię bardziej niż przedtem, ponieważ wiem, w jakim znajdujesz się położeniu. Jeszcze kilka dni cierpliwości i spodziewam się, że wyjdiesz z tego nieznośnego położenia a może będziesz mógł wrócić do Warszawy. Przyślij raport, co zamierzasz robić i jaki masz plan strategiczny, aby stosownie do niego mogły działać inne powstałe oddziały. Posyłam Ci doktora i kindżał — za dwa dni przyślę zegar, typograficzną prasę, maszynę i zecera.

Twój itd. Stefan Bobrowski

7. STEFAN BOBROWSKI DO ZYGMUNTA PADLEWSKIEGO

[Warszawa] 19 II 1863

Drogi Zygmuncie. Zaklinam Cię na wszystko — przyjeżdżaj prędzej do Warszawy — zostawiwszy komukolwiek dowództwo w Płockiem. Zostaw choćby podwładnemu (subalternowi) oficerowi, za kilka dni na jego miejsce przyślemy kogo innego.

¹³ Między Mierosławskim i Padlewskim były głębokie nieporozumienia w czasie wspólnej pracy w szkole wojskowej w Cuneo.

¹⁴ Przez subtelność uczuć Bobrowski zaślania się Rządem Narodowym, nie chcąc urazić ambicji Padlewskiego.

¹⁵ Oskar Awejde jechał w tym czasie na spotkanie z Ludwikiem Mierosławskim, który miał wkroczyć początkowo do województwa płockiego.

Dziś w nocy X został aresztowany¹⁶. Dyktator nie przyjeżdża — lecz mnie nic w stanie nie jest złamać — będą działał sam, podejmując ten krok na moją własną odpowiedzialność. Nie piszę na blankiecie dlatego, że nie mogę znaleźć pieczęci, które znajdowały się u X-a. Chłopiec, który doręczy Ci list, ma piękny charakter pisma, chciałem Ci go wyznaczyć na sekretarza, a teraz posyłam jako kuriera. Wypełń moją wolę, jak ja na jedno Twoje słowo przybyłem z Krakowa.

Stefan Bobrowski

8. CENTRALNY KOMITET NARODOWY JAKO TYMCZASOWY RZĄD
WOJSKOWEMU NACZELNIKOWI WOJ. PŁOCKIEGO Z. PADLEWSKIEMU

[Warszawa, koniec lutego 1863]

Raport Wasz, Pułkownik, z dnia 27 II br. zmniejszył obawy Rządu Narodowego, [by] plockie województwo nieszczęsnym obrotem zdarzeń z dnia 22 na 23 ub. miesiąca wprowadzone w bezczynność, nie zechciało dalej trwać w tym stanie do tego czasu, kiedy obiecana Wam, Pułkownik, i przez cały kraj oczekiwana zmiana w stosunku obywatelstwa do powstania rozszerzy koło zwolenników i usili wiarę stronnictw i organów rządowych w zwycięstwo przedsięwziętych przez nich prac. Chociaż ten stosunek obywateli ziemskich do rządu wyjaśnia się, jednakowoż w obecnym czasie trzeba, nie oglądając się na nich, dalej kontynuować sprawę wojskowej organizacji kraju, w tym przekonaniu, że pomimo zjawienia się w takiej ilości i bardzo znacznych oddziałów, kraj posiada jeszcze wiele czynników zdolnych do powstania, dotychczas nie tkniętych, a niezbędnych do zorganizowania technicznej strony powstania. Dokąd jednak uwolnienie od najazdu poszczególnych terytoriów nie da możliwości zaprowadzenia jednakowych przepisów dla nałożenia podatków, rekrutacji i wojskowych świadczeń — zadośćuczynienie powyżej wymienionym koniecznościom, w obecnym czasie bardzo niezbędnym powinno być pozostawione rozważeniu i decyzji naczelników oddziałów, a szczególnie naczelnikom województw. Oni mają najwyższą władzę; im powinni podlegać wszyscy cywilni urzędnicy, na nich przeto leży bezpośredni obowiązek organizowania prowincji, obowiązek ten tak dobrze zrozumiany przez Was Naczelniku, że od pierwszej chwili objęcia waszego stanowiska zaczęliście formowanie rozproszonych kolumn powstańczych i dotychczas sami jeździliście po województwie, odszukując rozbite oddziały, organizując ich i łącząc z drugimi. Rząd oczekuje rezultatu prac Waszych, Pułkownik, bo od nich zależy zabezpieczenie trwałej walki z najazdem nie tylko w plockim, ale i w dwóch sąsiednich województwach, łomżyńskim i augustowskim. W szczegółowych raportach powinniście donosić Rządowi o liczebności, stanie i działaniach powierzonych Wam wojsk i dlatego organizację stałej poczty poleca się Waszej trosce. Rząd oczekuje przedstawienia do nominacji oficerów wszystkich bez wyjątku oddziałów znajdujących się pod Waszym dowództwem; lecz przede wszystkim zwróćcie uwagę na oddział Zameczka, jako na najsilniejszy i jak wydaje się dość dobrze uzbrojony.

¹⁶ X — Witold Marczewski aresztowany w dniu 19 lutego na skutek denuncjacji Franciszka Fiszera, oficera rosyjskiego, który przyplątał się do organizacji i otrzymał od Stefana Bobrowskiego przydział do komisji broni, z którą wyjechał do Belgii. W Brukseli Fiszera zgłosił się do ambasady rosyjskiej i wydał cel swego przybycia, po czym został przewieziony do Cytadeli warszawskiej, gdzie wydał Marczewskiego i innych. Bobrowskiego nie znaleziono, ponieważ przebywał pod innym nazwiskiem. Marczewski w śledztwie do niczego się nie przyznał; skazany na 15 lat katorgi, zmarł na Syberii.

Dokąd Rząd nie będzie mógł naznaczyć specjalnych urzędników, dotąd dotychczasowy ich skład powinien zadośćuczynić wszystkim wymaganiom administracyjnego i wojskowego zarządu. Wy, Pułkowniku, znając z bliska miejscowe stosunki, przedstawicie spis osób na stanowiska cywilne, które zawakowały z powodu działań wojennych.

Obie listy kandydatów powinny być przedstawione w niedługim czasie.

Jak się okazało, w niektórych miejscowościach oddziały wchodzące nie ogłaszały Rządu Narodowego i nie zatwierdzały w jego imieniu władz, przez co osłabia się więź między ludnością a legalnym jej rządem. — Najsurowiej poleca się wszystkim wojskowym i cywilnym władzom: 1) w każdej miejscowości stanowiącej jednostkę administracyjną, jak np. w gminie, parafii i w mieście ogłaszać Rząd Narodowy i mianować w jego imieniu władze — zgodnie z regulaminem, zakomunikowanym komisarzom wojewódzkim; 2) zarazem — a mianowicie w wiejskich gminach ogłaszać ludowi manifest i oba dekrety o uwłaszczeniu ziemią chłopą, protokoły tego ogłoszenia pisać w trzech egzemplarzach i zanosić do akt wójta, urzędnika prowadzącego księgi parafialne i do archiwów wojewódzkich — na nazwisko Komisarza Rządu. Obowiązek na wykonanie powyższego włożony jest na Komisarza Wojewódzkiego.

pieczęć

Centralny Komitet Narodowy

9. STEFAN BOBROWSKI DO ZYGMUNTA PADLEWSKIEGO

[Warszawa] 2 III 1863

Drogi Zygmuncie, od tego czasu, jak pisałem do Ciebie, wiele zaszło nowego. Józef¹⁷ naznaczony dowódcą lewego brzegu Wisły i wezwawszy Miłkowskiego ułożył z nim plan pochodu na Ruś. Czapski¹⁸ znajduje się z nimi, będzie dowodził kawalerią. Poza tym generał¹⁹ prosił, aby go uwolnić od obecnych obowiązków i dymisji nie przyjął do czasu wyjaśnienia sprawy z M²⁰. Ten człowiek, który po tak długim zwlekaniu przybył do kraju, po nieudanej bitwie był zmuszony opuścić kraj, ponieważ oddział jego odmówił mu posłuszeństwa. Nie przysłał nawet swego adresu i Tymczasowy Rząd Krajowy nie wie, gdzie się teraz znajduje wybrany przez niego naczelny wódz. Anarchia z tego powodu straszna. Żądam od nich, aby się rozwiązali i wybrali nowy rząd, i na koniec, aby wyznaczyli ostateczny termin, do jakiego umowa ich może być uważana za obowiązującą, gdyby w przeciągu tego czasu nie dał o sobie wieści. Byłem zawsze niewolnikiem swych obowiązków, zawsze służyłem się rządowi, podporządkowałem się Mierosławskiemu, lecz anarchii znieść nie mogę, nie powinienem — i powstanę przeciwko niej.

Jeśli idziesz na spotkanie z oddziałem Zameczka i znajdziesz go, przyjm nad nim dowództwo i coüte que coüte odnieś zwycięstwo w jakiejkolwiek potyczce. Wtedy będziesz mógł się zjawić w Warszawie, powierzając swój oddział komukolwiek, i na koniec, jeśli Zameczka nie zastaniesz i jeśli nie da się nic wycisnąć z tego przekłętą województwa, to przyjeżdżaj na jakie dwa dni do Warszawy — zrzeknij się województwa i jako członek Rządu, zażądaj reorganizacji, a po przeprowadzeniu tego — wyjeżdżaj do Langiewicza. Teraz otwiera się pole dla chwały wojennej —

¹⁷ Józef Wysocki.

¹⁸ Józef Czapski.

¹⁹ Marian Langiewicz.

²⁰ Mierosławskim.

na tej drodze łatwo zdobyć karierę rewolucyjną. Podług mnie to jedyna droga, która położy kres Twemu i memu nieprzyjemnemu położeniu.

Zrób, drogi Zygmuncie, prędkiej to, o co Cię proszę, a do czasu Twego przybycia do Warszawy przysyłaj mi o sobie jak najczęściej wiadomości.

Wybacz, że tak mało piszę, tak zajęty jestem i zmęczony, nie mówiąc o chorobie, że ledwie mam dla przespania się kilka godzin i to snu przerywanego kaszlem, tak że z trudem trzymam pióro.

Wierz w swoją szczęśliwą gwiazdę — przyjaźń moja teraz bezsilna, zawsze Ci się przyda, i chociaż często jestem zmienny w mych planach, jednak je tylko odkładam, lecz nigdy ich nie porzucam. W przyjaźni jestem stały. Masz przykład na Wysockim, dałem mu oficjalne stanowisko i teraz od niego samego zależy zdobyć sobie szersze pole do działania. Tak będzie z Tobą.

Twój itd. Stefan

10. ALEKSANDER BYSZEWSKI DO ZYGMUNTA PADLEWSKIEGO

[Wąchock 6 III 1863]

Panie Zygmuncie. Przyjechałem do Warszawy w sobotę o godz. 12,5 lecz z p. Stefanem²¹ nie mogłem się zobaczyć wcześniej jak we wtorek, ponieważ widzenie z nim połączone jest z wielkimi trudnościami. P. Stefana nie poznałby Pan teraz nawet, tak musiał się zmienić, aby nie być poznany. Dopiero w środę rano [pojechałem]²² do Bazaru²³, nie zastawszy tam nikogo, pojechałem dalej, za Wami, lecz wojska rosyjskie nie dały mi dalej przejść i musiałem wszystkie raporty i listy, jak i rzeczy Edwarda²⁴ zostawić w Wązewie u ks. Kowalskiego²⁵, a samemu powrócić do Warszawy po dalsze instrukcje. Od księdza wziąłem 25 rubli, które bądź tak dobry zwróć mu je, wiozę ze sobą transport 300 konfederatek, na które mi nawet nie starczy pieniędzy. W przyszłym tygodniu będę prawdopodobnie w obozie, ponieważ muszę dostawić 150 kapturów. P. Stefan kazał mi powiedzieć, że prócz mnie i niejakiego Milewskiego, którego wysłał z galwanoplastyką²⁶ nikt do niego teraz dostać się nie może. Mam jeszcze powiedzieć o dwóch rzeczach, lecz je lepiej odłożyć do osobistego widzenia.

Aleksander Byszewski

11. INSTRUKCJA DLA NACZELNIKÓW WOJSKOWYCH I POWIATOWYCH

Warszawa 9 marca 1863

Komitet Centralny Narodowy jako Tymczasowy Rząd Narodowy

W instrukcji dla Naczelników wojskowych i powiatowych oraz dowódców oddziałów na dzień 25 stycznia rb. wydanej wskazano tymże między innymi, aby w każdej gminie wprowadzali w wykonanie dekret z dnia 22 stycznia 1863 r. o uwłaszczeniu włościan.

Ponieważ obecnie okazało się, że w wielu gminach przez wojska narodowe zajmowanych tak Naczelnicy wojskowi, jak i dowódcy oddziałów, do wydanej instruk-

²¹ Stefan Bobrowski.

²² Wyraz opuszczony.

²³ Prawdopodobnie do Poznania.

²⁴ Edwarda Rolskiego.

²⁵ Ksiądz Kowalski był aresztowany na skutek tego listu.

²⁶ Tłumacz przypuszcza, że z materiałami w celu ucharakteryzowania się.

cji z niedostateczną energią stosują się, a przez to wstrzymują od przeprowadzenia wyznaczonego prawa, przez to rząd nowoobрани nakazuje jak najsurowiej wszystkim naczelnikom wojskowym i cywilnym po województwach i powiatach, jako też dowódcom pojedynczych oddziałów: aby wszędzie za przybyciem wojska narodowego bezzwłocznie przystępowali tak do ogłoszenia wiadomego dekretu, jak i urzędowego przyznania praw z mocy jego wynikających. Dopełniając tej czynności Naczelnik województwa, powiatu, jako też Dowódca pojedynczego oddziału wojska mundurowego obowiązany jest:

1. Wezwać w miejsce oznaczone włościan tak czynszowych, jak i pańszczyźnianych lub na prawie u kogo zostających, dziedziców, lub dzierżawców, proboszcza lub wójta gminy i sołtysów, wszystkich zaś do gminy należących.
2. Po odczytaniu Manifestu i proklamowaniu Rządu Narodowego przystąpić do odczytania dekretu, a we właściwej przenośni znaczenie i doniosłość tego wyjaśnić.
3. Sporządzić protokół tej czynności, podpisany przez wszystkie osoby do aktu tego należące.
4. Protokół takowy sporządzić w 3 egzemplarzach, z których jeden doręczyć sołtysowi wsi do użytku włościan, drugi wójtowi gminy dla dziedzica, lub dzierżawcy. trzeci zachować w sztabie oddziału wojsk narodowych dla złożenia go naczelnikom cywilnym powiatowym.

Czynność ta w podobny sposób odbywać się ma i w gminach sąsiednich przez drobne oddziały umyślnie w tym celu wysyłane.

Naczelnicy cywilni dostarczą w dostatecznej liczbie egzemplarzy Manifest i Dekret każdemu oddziałowi nowouformowanemu i wytłumaczą dowódcy całą ważność włożonego na nich obowiązku.

Rząd Narodowy wydając powyższe rozporządzenie spodziewa się, że poczucie obowiązku i miłość ojczyzny staną się dlań dostateczną rękojmią wykonania jego woli przez wszystkie wojskowe i cywilne władze. W troskliwości o dobro Ludu, Rząd poleca notować Komisarzom swoim wojewódzkim, aby tak samo wykonania Dekretu z dnia 22 stycznia rb. jako też wynikających stąd czynności urzędowych ściśle dopilnowali; w przyszłości Rząd nie zaniedba przedsięwziąć wszelkie środki, które by zapewniły narodowi urządzenie stosunków społecznych na podstawie prawa o uwłaszczeniu.

Warszawa, dnia 9 marca 1863 r.